

N^o 519. i



EX LIBRIS
STEFANA DZIEWULSKIEGO

1350 vⁿ

O
INSTYTUCIE
GŁUCHONIEMYCH
WARSZAWSKIM.

Na fundusz ubogich Instytutu

Cena Złoty 1.

w W A R S Z A W I E

1819.

376-056,263 (341438) Warszawa

76

BIBLIOTEKA TECHNICZNA
W
WARSZAWIE
PUBLICZNA

I. 3/2

V¹⁴

POLSKA WARSZAWSKA
BIBLIOTEKA
GŁÓWNA

NO 720

~~181/44~~

B208PK/030-08

Bóg dobry, do szczęścia przeznaczył
rodzaj ludzki.

Często wprawdzie daia się postrze-
gać między ludźmi niedołęstwa ślady,
przecież społeczność obmyśla rozmaite
środki dla przyniesienia ulgi niedołę-
żnym. —

Głuchoniemi, niemały szereg w spo-
leczeństwie ludzkim zajmują.

Niedołęstwo ich, tamując możność
zakosztowania słodczy w towarzyskiem
pożyciu, dla obcuiących z niemi, nie
jest bez uciążliwości.

Pomoc dobroczynna, skuteczną te-
mu niedołęstwu ulgę przynieść może.

Doznały pomyslnych skutków téy
pomocy oświecone narody, w których
naukowe Instytuta, dla młodzieży glu-
choniemey założono.

Naywyższa Oświecenia Narodowe-
go Magistratura, dobrymi skutkami
urządzeń obcych powodowana, podo-

bnego Instytutu zakład w Stolicy Królestwa uczyniła. Zamiar tego dobroczynnego zakładu iest, aby młodzież głuchoniemą płci oboiéy przyprowadzić do możności, uprzyemnienia życia, przez dostateczne nabycie wyobrażeń oraz przez nawyknienie do pracy, bez czego, żaden człowiek szczęśliwym byź niemoże. W tym celu, szczególniéy zaleca Nauczycielom Instytutu, aby ile możność dozwoli, w młodzież sobie powierzoną wrażli, zamiłowanie dobrych obyczajów, wstręt od zdrożności, upodobanie w zatrudnieniu, wzdargę dla próżniactwa, iakó najpierwszéy przyczyny, nierządne-go i nieszczęśliwego życia.

Ponieważ Religiiia skutecznym iest środkiem, do poskromienia namiętności burźliwych, oraz iedyną pociechą wśród cierpień, od których nikt z ludzi wyięty byź niemoże, dopóki żyie na ziemi; przetóż zwierzchność o szczęście biednych troskliwa zaleca, pracuiącym w Instytucie, aby przy stopniowém rozwinieniu się wyobrażeń w Elewach,

wrażać w ich serca, zasady Religii, przyzwyczaiać do zachowania iéy ob-
rzędów, stosownie do wyznań, a
własnym przykładem, który iest nay-
skuteczniejszą nauką, do wszystkiego
dobrego przewodniczyć.

Taka bydz powinna dążność Insty-
tutu, który ma w czasie wywdziéżyć
się Narodowi pożytecznością, stać się
godnym zaufania Zwierzchności Naro-
du i opieki Monarchy, uszczęśliwiaią-
cego ludy, pod którego panowaniem
założony został.

Dążenie do celu chwalebneho, ia-
ki w Instytucie Głuchoniemych iest
zamierzony, nie mało wymaga utru-
dzeń. Jeżeli edukacya młodzieży, nie
pozbawionéy możności użycia zmysłów
z niemałym iest połączone mozółem,
ieżeli nauczyciele szkół zwyczajnych
często na tę smutną natrafiaią koléy,
iż usiłowania ich stają się bezskute-
czne, a za błędy cudze wychowania
domowego, nayniewinniéy przygany
znosić muszą; tém więcéy narażeni by-
wają na wypadki podobne ci, którzy

przedsiębiorą zatrudnienie z młodzieżą głuchoniemą.

Kierować stopniowem rozwiianiem się wyobrażeń, niemało utrudza, ale błędne wyobrażenia przeistaczać, upor pokonywać, złe nałogi wykorzeniać, zdziczałe skłonności umarzać, to wymaga trudów, którym zaledwie wydoła siła człowieka. Trzeba ostłonić się tarczą cierpliwości nadzwyczajney, trzeba wyrzec się odpoczynku i wygody; trzeba połączyć razem, troskliwość oycy i matki, przywiązanie najszczerzego przyjaciela i uległość nayniższego sługi; trzeba byđz niebacznym, na iakiekolwiek względy, lecz równie nieszczęśliwym, równe zostawić prawo do przychyłności; trzeba zamknąć oczy na wszelkie ponęty korzyści ubocznych trzeba obwarować swe uszy, aby przez nie pochwały i nagany wciskając się do serca, nadymać go i upadlać nie zdołały; trzeba zapomnieć o sobie, a ustawicznie byđz bacznym na obowiązek.

Sama zdolność rozumienia drugich, i stania się zrozumianymi, niewarta byłaby ofiar tylu, bo na mało przydałyby się głuchoniemym i społeczności.

Nie poprawi Niemowa losu swego, nieprzestanie być przykrym dla obcujących z sobą, jeżeli serce jego nie będzie ugruntowane w dobroci, jeżeli nienauczy się poskramiać namiętności swoich, jeżeli nie będzie do tego stopnia usposobionym, iżby poznawszy istotne należytości i powinności swoje, niczego nie domagał się nad pierwsze, a do wykonania drugich był natchętniejszym.

Nieraz już smutne dowiodło doświadczenie, że głuchoniemy usposobiony do wyrażania swych myśli zrozumiale, bez dobrego gruntu serca bez przywiązania do pracy, nieznośniejszy jest w społeczeństwie ludzkim narażający się bardziej na własną niedolę; niżeli ci, którzy nie mieli sposobności, żadnego nabyć poloru, ale też nie zostali narażeni na nieszczęście wczesnego zepsucia obyczajów swoich.

Rodzicom i mającym opiekę, nad niemowlęstwem głuchoniemych, niech służy za przestrożę to doświadczenie: że od kolebki, iak w każdym dziecięciu, tak i w głuchoniemém zaród cnoty lub występku mocno ima się serca Porywczosć, podeyrzliwość i nienfność, tak pospolite wady w dorosłych głuchoniemych, są skutkiem, nie tak ich niedołęstwa, iako raczéz, niebacznego z nimi postępowania piastunek, które mają upodobanie pobudzać ich do gniewu i wyszydzać ich łatwowierność.

Lekkomyślność, nieuległość, przywiązanie do fraszek i wytworności, narażanie się na niebezpieczeństwa, próżniactwo, są to szkodliwe owoce, złe zrozumiałego przywiązania matek, które przez niewczesne politowanie nad niedołęstwem, wszystkim chimerom dziecinném dogadzać zwykły, niebaczne na to, że niedołężne swe plemie, siebie i spółeczność na wiele narażają przykrości.

Rozsądne wychowanie domowe, pierwsze niemowląt skłonności, baczenie urządzić powinno. — Łatwiej jest w początkach złemu zapobiegać, lecz złe wkorzone wyplenić, jest prawie niepodobną rzeczą.

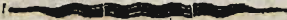
Często także Rodzice zawierzając mylnym nadziejom uzdrowienia niemoty swych dzieci, chwytają się lada jakich leczenia sposobów, iakimi są: podcinanie języka, przekącanie uszu i t. p.

Doświadczenia tyloletnie przekonały, że głuchota jest naypospolitszą przyczyną niemoty.

Głuchota sama z różnych przyczyn pochodzi, które rozpoznać rozsądni, biegli i doświadczeni lekarze za ledwie są w stanie. Jeżeli przez nich uznane będzie, że głuchota w dziecięciu jest nieuleczoną, przyjąć należy z uległością, to rozporządzenie Naywyższego, starać się o to, aby zawczasu wrażeń w nich wstręt od złego, przez dawanie z siebie dobrych wzorów, a gdy się sposobność nadarzy w roku nayda-

lę osmym, oddać do szkoły, gdzie
czego pożytecznego nauczyć się mogą.

Jakie jest dotychczasowe Instytu-
tu głuchoniemych urządzenie, dla za-
wiadomienia interessujących się losem
tego rodzaju niedołęstwa, poniżej za-
łączone zostaie.



TEM CZASOWE URZĄDZENIE

Instytutu Głuchoniemych.

I.

Zasady Ogólne.

Instytut zostaje pod bezpośrednim kierunkiem i rządem Rektora, a pod zwierzchnim Wysokiej Rządowej Komisji Wyznań i Oświecenia publicznego.

Młodzież głuchoniema obojej płci przyjmowana zostaje do Instytutu przez Rektora w wieku od lat 6, do 15.

Młodszy i starszy, nad wiek wyższy oznaczony, niemogą być przyjęci, tylko za upoważnieniem Wysokiej Rządowej Komisji, na przedstawienie Rektora.

Zwyczajne przyjmowanie Elewów, dwa razy do roku ma miejsce, to jest: w początku miesiąca Października i Kwietnia. Przyjmowanie w in-

nym czasie upoważnienia Wysokiej Kommissyi Rządowej wymaga.

II.

Klasyfikacya Uczniów ze względu na ich utrzymanie Płaca od nich.

Uczniów Instytutu trzy są klasy:
1^{sza} Ulokowanych na pensyi w Instytucie.

2^{ga} Utrzymywanych z rozmaitych źródeł dobroczynności.

3^{cia} Dochodzących tylko na lekcyie do szkoły Instytutu.

Od ulokowanych na pensyi, za mieszkanie, stół, opieranie bielizny, usługę, tudzież za dozór, korrepetycye, uczenie robotek etc. płaci się na rok Złotych 1200. Na opłatę szkolną do daie się na rok Złp. 100. Expens wszelka nadzwyczajna na potrzeby Elewów powinna być Instytutowi, przez Rodziców, lub Opiekunów zwrócona. — Bielizna stołowa, naczynia i sztuciec

dają się tak, iak i na zwyczajnych pensjach. — Żądający osobnych wygód, w miarę tychże, umowioną z Rektorem ilość dopłacać będą.

Utrzymywani, z iakiego bądź źródła dobroczynności, mają w Instytucie skromne, lecz przyzwoite wszystkich potrzeb opatrzenie. Dotychczasowy fundusz, nie iest wystarczający, na tych utrzymanie, którzy się teraz w Instytucie znajdują. Powiększenie iego z czasem, nadałoby możność, powiększenie liczby Elewów zostających bez sposobu, utrzymania się w Instytucie. — Rodacy, którym niebo udziela obficie darów swoich, którzy mają upodobanie stawać się wsparciem dla biednych, nieodmówią swęj pomocy niedołęstwu, a zwierzchnik Instytutu sumiennie ręczyć może, że godziwie użyje wszelkich ofiar dobroczynnych. —

Dochodzący na lekcyę do Szkoły Instytutu, zaczynając od 2. Października r. b. rocznie opłacić winni Złp. 100. Wszelka wzwyż wzmiankowana

płaca, składa się w połowie, anticipando, w Miesiącach Październiku i Kwietniu. Ubodzy dochodzący, którzy udowodnią dobre obyczaje, i przywiązanie do pracy, od téj opłaty uwolnienie uzyskają od Wysokiej Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia publicznego na przedstawienie Rektóra. —

Zopłat po Złotyach 100 od Elewów ulokowanych na penssyi w Instytucie i od uczniów przychodzących na lekcyę; opędzane są potrzeby w szkole, gdzie wszystko do swego zatrudnienia uczący się znajdują. Pomnaża się potrzebny zbiór książek i narzędzi. Zakupują się materiały do robotek i t. d. Z tych opłat, Rektor każdego roku, zdawać rachunek jest obowiązany.

III.

Przedmioty Naukowe i Zatrudnienia ręczne.

Przy stopniowem nabywaniu wyobrażeń, Elewy wprawiają się w pisa-

nie wyrazów rozmaitych, i onych wymawianie, aby w czasie nabyli zdolności tłumaczenia się przez pismo a w potrzebie przez użycie mowy ustnój.

W dalszym postępie, ucząc się praktycznie języka narodowego, wrażeń małą w pamięć prawidła grammatyczne, przez co wprawieni byź mogą w łatwe rozumienie, i niebłądne tłumaczenie się. Dowcipniejszym będzie to pomocą do uczenia się języków obcych.

Nabywać małą istotnie potrzebnych wiadomości: z Historii naturalnój, z Jeografii późniey z Historii narodowój i powszechnój; z Jeometryki powinni nabyć wyobrażenia figur, i zręczności ich kreślenia. — Z Fizyki poznać własności ciał, z Arytmetyki nauczyć się czterech działań z liczbami zwyczajnymi i ilorakami, nabyć wyobrażenia ułomków. — O kunsztach do których aplikować się małą, powinni powziąć wia-

domość ogólną, pouczyć się nazwisk materyałów, warsztatów, narzędzi i innych wyrazów technicznych.

Nauczyciele udzielając iakićkolwiek z powyższych wiadomości, obowiązani są zwracać uwagę Elewów na Stworcę i Pana wszystkich rzeczy, na Jego przymioty, objawiać Jego wolę a tym sposobem wzbudzać zamiłowanie spraw dobrych i wrażeń odrazę od niecznoty.

Prawdy religijne i moralne ogólne wszystkim razem będą wykładane. Elewom Wyznania Katolickiego, dawana będzie osobno katechizmowa nauka.

Kalligrafia i Rysunki udzielają się w przeznaczonych godzinach. Celujący obyczajnością i pilnością mają pozwolenie znajdowanie się na lekcyach rysunkowych, w salach Uniwersytetu.

Okazujący zdatność uczą się w tychże salach, rycia na miedzi, i sztuka-teryi.

Uczniowie ulokowani w Instytucie w godzinach od lekcyi wolnych, trudnić

dnić się mają: tokarstwem, klejeniem, grubem haftowaniem, późniéy zycerstwem, drukiem zwyczajnym i litograficznym.

Pensyonarki uczą się od swéy Dozorczyni robotek płci swéy przyzwoitych, iakoto: dziergania, znaczenia, szycia, haftu i t. d.

IV.

R o z k ł a d C z a s u

Lekcye w klassie

z rana.

W półroczu zimowém i letniém każdego dnia odbywa się dla wszystkich lekcyja od godziny 8. do 11. w Niedziele i Święta w tymże czasie bywa nauka Religijna i Nabożeństwo w Kościele.

Po południu.

W półroczu zimowém od godziny 2. do 4. a w półroczu letniém od godziny 3. do 5. bywa lekcyja, w Po-



niedziatki, Wtórki, Czwartki i w Piątki. Raz ieden na miesiąc, a to w ostatnią Sobotę każdego miesiąca dozwolone iest ciekawym wniyscie do Klasy od godziny 8. do 11. Każdy z uczniów nieulokowanych w Instytucie, w przypadku opuszczenia lekcyi, lub spóźnienia się, za każdym razem, powinien złożyć świadectwo, na piśmie swego dozoru, wykazujące przyczynę nieregularności, która często powtarzana, z winy Ucznia, lub mających nad nim opiekę, na zawsze mu wstęp do Klasy zataimie.

*Zatrudnienia w Instytucie oprócz
lekcyi.*

*Pensyonarzów
z rana.*

W półroczu zimowém i letniém od 6 do $\frac{1}{2}$ 7. ubranie się, pacierz, śniadanie od $\frac{1}{2}$ 7. do 8. przygotowanie się na lekcyę.

od 11 do 12 Cwiczenia naukowe.

od 12 do $\frac{1}{2}$ 2 obiad, rozrywka.

Po obiedzie.

w półroczu zimowém

od $\frac{1}{2}$ 2 do 2^gicy pisanie

4. do 5. Podwieczorek zabawa

5. 6. Cwiczenia naukowe

6. 7. Powtarzanie naznaczonych
lekcyi

7. 8. Kollacya, rozrywka

8. 9. Gymnastyka, pacierz zabranie się do spoczynku.

Wdni rekracyine i święta od 2 do 4 zabawa z pożytkiem, lub spacer.

w Półroczu letniém

od $\frac{1}{2}$ 2 do 2 przedłużenie rozrywki.

2. 3. Pisanie, Rysunek.

5. 6. Podwieczorek, ćwiczenia naukowe

resztę czasu do kollacyi, iak w półroczu zimowém, po kollacyi bawienie się na otwartém powietrzu.

Po godzinie 9 pacierze, zabranie się do spoczynku.

W dni rekreacyjne i święta od 3 do 5 przepisywanie, lub spacer.

Pensyonarki, wspólnie z innymi uczniami, biorą w klasie naukę, Wczasie od lekcyi wolnym, trudnią się robotkami, przygotowaniem się do klasy, pod okiem swęy Dozorczyńi.

Elewy z funduszu dobroczynnego utrzymywani, czas pozostały od lekcyi dzielą między ręczną pracą, powtarzaniem tego, czego się w klasie uczyli, i rozrywką zawsze pod dozorem.

V.

Fundusz na utrzymanie Instytutu.

Naywyższa Magistratura Oświecenia publicznego, w roku $18\frac{1}{2}$ z dochodów Edukacyinych, utrzymywała za granicą dotychczasowego Rektora sposobiącego się do założenia Instytutu. Za powrotem iego do kraju w roku $18\frac{1}{7}$ zamieszkałemu w Szczuczynie w Woiewództwie Augustowskiem, o-

sobną wyznaczyła pensyą z dodatkiem na stipendia dla dwóch ubogich. W roku 1817. przenosząc Instytut do Stolicy, na początkowy jego zakład sumę Złotych Polskich 12000 wyznaczyła, łącząc w tenże ogół 1000 złotych na Stipendia dla ubogich. W dalszym postępie Instytutu, na różne jego potrzeby względna, ułatwia je znacznym kosztem. Na przedstawienie Rektora coraz dogodniejszy lokal obmyśla; potrzebne warsztaty zakupuie; dla większego udoskonalenia się Nauczycielów na podróż do Instytutów zagranicznych fundusz przeznaczają, ogół Ektu powiększają, tak dla pomnożenia pensyi pracujących w Instytucie, iako i na inne jego potrzeby.

*Dobroczynność doznawana od Osób
szczególnych przed założeniem*

Instytutu.

w W i e d n i u.

Dom JO. XIĘŻNEY MARSZAŁKOWEY
LUBOMIRSKIEY, stał się dobroczynnym

dla dwóch ubogich Eiewów z Królestwa Polskiego których pod bytność w Wiedniu na pensyi w Instytucie, znacznym kosztem utrzymywał.

Oprócz tego dary.

JO Xięcia Henryka Lubomirskiego.

Prześ: Kapituły Krakowskiéy.

JO. Xieźnéy Sanguszkowéy.

JW. Hr: Osolińskiego.

JW. Hr: Tyszkiewiczowéy.

JW. Hr: Alexandrowiczowéy.

JW. Biskupa Snigurskiego

i wielu innych w Wiedniu zamieszkałych i przebywających Polaków, ułatwiły nabycie Apparatu naukowego dla ociemniałych, drukarni dla tychże, zbioru książek do instrukcyi Głuchoniemych, rozmaitych wybiciów litograficznych, malowideł i t. p. Nakładem JO Xięcia Henryka Lubomirskiego, terażniejszy Nauczyciel Instytutu, P. Siestrzyński sposobiony był na Litografa w Munich, któremu na zakupienie warsztatów i materyałów do Litografii, oraz na podróż do Warszawy, Wyso-

ka Rządowa Kommissya, Wyznań i Oświecenia Publicznego fundusz przeznaczyła.

Kunszt Litograficzny obiecuie w czasie korzystne dla Elewów zatrudnienie.

Rektor niemoże wspomnieć na doznaną względność osobistą dobroczynnego Domu JOXiężnéy Marszałkowéy Lubomirskiéy, i z nim połączo-nych, bez uczucia w dzięczności i uszanowania.

Wyszczególnienie, Towarzystw i Osób, wspierających Instytut.

Towarzystwo Król: Przyjaciół Nauk.

Towarzystwo Ksiąg Elementarnych.

Zgromadzenie XX. Piiarów.

Towarzystwo Osób dobroczynnych.

Urząd Muncypalności Miasta Stołecznego Warszawy.

Bielski X. Piiar z Zoliborza.

Blank Pr. Uniw: VWarsz.

Boretti z Warszawy.

Bykowsey. Dziedz: Stawisk W. Aug:

Chodkiewicz Hr: Sen: Kasztelan.

Czarnecki Dziedzic Klembowa Woie:
Mazow:

Czartoryska Xiężna z Puław.

Godlewska z Jabłonowskich.

Gołaszewski Bisk: D. Aug:

Kisielnicy Dziedz: Szczuczyna etc.

Krasiński Gen: Marszałek Seymu.

Krzywoszewski z Warszawy.

Kępkiewiczowie z Siewierza.

Komierowscy Dziedz: Glinianki etc.

Kraiewski Właśc: Apt: S. Krzyża

Kretlof Pr. Uniw: Warszawskiego.

Kurtz Właśc: kąpieli.

Łęski.

Maliński Pr. rzeźby Uniw: Warszaws.

Męciński Hrabia.

Mile Doktor Medycyny Prof: w Uniw:
Warszawskim.

Nosarzewski Podpółkownik Pułku 2.
Ułanów.

Nowicki Doktor Medycyny Profesor
w Uniwersytecie Warszawskim.

Nikel z Warszawy.

Obniscy Dziedzi: Skrzyszewa w W. Podl:
dostarczają produktu żywności.

Orłowski Rektor Szkoły Szczuczyna.

Osiński Stanisław.

- Osiński Ludwik Dyrektor Teatru Narodowego.
- Potocki Hrabia Alexander.
- Radziccy Dziedzic: Szlubowa w Woie: Płockim.
- Roiowscy Dziedzic: Cieszanowa w Galicyi
- Rosenbergowie z Warszawy.
- Siarczyński Dziedzic: Chrzęsna W. Mazo.
- Sierociński z Krzemieńca w Gubernii Wołyńskiéy.
- Szweykowski X. Rektor Uniwer: Warsz:
- Szymański X. Dziekan Wydz: Teolog: w Uniwer: Warszawskim.
- Szydłowski Hr: w Woiew: Podlaskim.
- Szaniawska z Miecielskich.
- Szaniawski X. Kanonik Warszawski i Profesór w Uniwersytecie Warszaw.
- Stalewski z Warszawy.
- Urmowski Sędzia Appel: i Profesor Prawa w Uniwersytecie Warszawskim.
- Wilczewscy Dziedzic: Graiewa.
- Węcki Uprz: Bibliop: Dworu.
- Walewska Dziedzic: Przymuchów.
- Węgierski X. Kan: W. Prob. S. Jędrz.
- Wołowicz Biskup Dyecezyi Kaliskiéy.

Wydawcy Gazet Warsz: i Korresp:
Zielińska z Ciemnowskich.

Zieliński Artysta Dram: Teatru Narodowego.

Suma ze składek wzwyż w zmian-
kowanych Towarzystwi Osób, od dnia
4. Października 1817. roku do 10 Lip-
ca 1819. wynosi w gotowych pienią-
dzach Złt 2760.

Były nad to ofiary, w produktach ży-
wności i w niektórych efektach. Z tych
dobroczynnych ofiar, w r. 1817. czy-
niony był dodatek, na utrzymywanie
dwóch Stypendystów. — W roku 1818
w Miesiącu Czerweu, Lipcu, Sierpniu
i Wrześniu sprawowała się skromna le-
tnia odzież dla sześciu Elewów.

A od dni pierwszych Września
1818 r. aż dotąd utrzymuje się całko-
wicie dziewięciu Elewów, z osobnym
Dozorcą, przy opędzaniu potrzeb ich,
skromnie, lecz dosyć wygodnie.

Opatrzność, niech obficie wynagradza Dobrodzieystwa, których godzi-
we użycie, niedolę zmniejsza i poży-
tek dla społeczności zapewnia.

VI.

*Osoby zajmujące się pracą
w Instytucie.*

W. Mile. Doktor Medycyny Profesor
w Uniwersytecie Warszawskim. do-
broczynną ofiarnie pomoc nietylko
w odwiedzaniu chorych i onych le-
czeniu, ale nawet w udzielaniu wspar-
cia w potrzebie.

JP. Hermanowski, Naucz: Kalligr: w Lic:
Warszaw: w kilku godzinach daie Ka-
ligrafią bezpłatnie.

Nauczyciele i Dozorcy Etatowi.

Rektor X. Falkowski.

Nauczyciel 1. P. Siestrzyński.

Nauczyciel 2. P. Wysocki.

Pomocnik w dozorze P. Pełczyński.

Dozorczyńni P. Pers.

Na detatowi.

P. Kowalski przyjęty do dozoru, Ele-
wów utrzymywanych z darów dobro-
czynnych.

P. Lehman uczący tokarstwa, przez godzinę w dniu każdym, za opłatą.

VII.

Eléwy.

Pensyonarze.

Roiowski z Gallicyi.
Butrymowicz z Pińskiego.
Ostrowski z Płockiego.
Rosenberg z Warszawy.

Pensyonarki.

Strukow z Warszawy.
Ciołkowska z Płockiego.
Kotkiewiczówna z Wilna.
Müller z Warszawy.
Skarżyńska z Woiew: Angustowskiego.

Utrzymywani z funduszu dobroczynnego.

Sierociński z Krzemieńca.
Pęczarski z Krytowa, z dodatkiem od Ojca.

Chodorowski ze Szczuczyna.

Pikulski z Warszawy.

Frydryszczyk Ditto.

Upanowski Ditto.

Sawicki Ditto.

Gorączkiewicz Ditto.

Karpiński Ditto.

*Przychodzący na lekcye do
Instytutu.*

Siarczyński z W. Maz:

Komierowski ditto.

Radzicki z Płockiego.

Kępkiewicz z Krakowk:

Jasiński z Warszawy.

Markowski Ditto.

Fuker Ditto.

Komierowski z Maz:

Zielińska z Płoc:



no. 720

